Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 21 Lipca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 164 (1509)

Ogórki...

O t. zw. „ogórkach" politycznych mówi się u nas już tylko z przyzwyczajenia. Ludzie pracujący rok cały czy to w polityce, czy w innych „branżach" publicznych zaczynają z nastaniem lipca odczuwać konieczność jakiejś pauzy w niepowstrzymanym pędzie wypadków i zdarzeń. Dowodzą więc sobie i sobie podobnym, że jest lipiec, sezon kąpieli i wszelakich wód, że upały stają się nie do zniesienia, jednem słowem, że trzeba przecież odetchnąć od codziennych całorocznych kłopotów.

Wszystko to jest prawda i wszyscy politycy i działacze publiczni całego świata w pełnej mierze na ten odpoczynek zasługują. Cóż, kiedy nic na świecie nie może się w ostatnich latach nawet na lipiec ułożyć spokojnie. Zdawałoby się — ludzie kierują wypadkami, oni więc mogliby we własnym interesie zahamować bieg zdarzeń i urządzić wakacje. Nic z tego!

Jest druga połowa lipca. W tygodnikach obrazkowych widzimy tłumem zapełnione plaże, niezliczone masy wycieczkowiczów i turystów wędrujące po swoich i cudzych górach, miastach i wystawach. Ale to wszystko są szczęśliwce gwiżdżące na politykę, których ograniczenie zbrojeń na morzu lub los wschodnio-chińskiej kolei znacznie mniej w tej chwili obchodzi, niż wynik rozgrywających się tysiącznych imprez sportowych, lub ich własne zdrowie i spokój.

Rozejrzyjmy się natomiast w tem, co się w tej chwili dzieje na horyzoncie politycznym. Mam na myśli sytuację międzynarodową, bowiem, jeżeli chodzi o wewnętrzne nasze sprawy, to sprawiedliwość każe przyznać, że pozostaliśmy wierni tradycji „ogórków" w lipcu, a może i w sierpniu. W Polsce jest o tyle pod tym względem lepiej, niż w wielu innych krajach Europy, że u nas ludzie kierują wypadkami, a nie naodwrót. Dlatego też i nasze wewnętrzne wakacje mogły się utrzymać w klasycznej formie.

Wyglądając poza nasz horyzont wewnętrzny, dostrzegamy obraz całkiem odmienny. Dziwne spiętrzenie wypadków, sporów, pertraktacyj, wszelkiego rodzaju przygotowań i machinacyj. Wygląda to jakgdyby kierownicy rządów i dyplomaci uwzięli się, aby nagromadzić akurat teraz conajwięcej wszelkich problemów i, poplątawszy je ze sobą w jeden węzeł, udowodnić praktycznie, że nie można go rozplątać, a trzeba zastosować jakieś jedno śmiałe cięcie. Dla unaocznienia — krótki przegląd wypadków i sytuacyj.

Zaczynając od Anglji, widzimy systematyczną, choć ostrożnie prowadzoną akcję nowego rządu Macdonalda, zmierzającą do realizowania trzech zasadniczych punktów jego programu: zapobieżenia groźnej dla Anglji rywalizacji w zbrojeniach morskich ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki Półn., likwidacji skutków wojny z Niemcami i wznowienia stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką.

Nie są to dla Anglji cele równej wartości. Najżywotniejszą dla interesów angielskich kwestją jest ugoda z Ameryką na morzu. Efektowny początek tej próby nie pociągnął za sobą dotąd równie efektownych następstw. Mimo to akcja Macdonalda nie utknęła w miejscu i rozmowy na temat programu projektowanej konferencji prowadzą się nieustannie, choć w głębokiej ciszy gabinetów.

Spór z Francją co do miejsca obrad konferencji, mającej ustalić sposoby i warunki wprowadzenia w życie planu Younga, trwa w dalszym ciągu. Po kilkakrotnej wymianie not na ten temat porzucono ten sposób jako niepraktyczny. Ambasador angielski w Paryżu, p. Tyrrel zaproponował bezpośrednie rozmowy. Niewątpliwie tak jest wygodniej. Szef rządu W. Brytanji nie chce opuszczać Londynu, gdzie, prócz spraw wewnętrznych, prowadzi pertraktacje z ambasadorem amerykańskim gen. Dawesem. Poincaré nie chce Londynu, jako miejsca konferencji, gdzieby przewodnictwo należało do gospodarza.

Bezpośrednie rozmowy ułatwią Krakowski targ. Zamiast Londynu i Lucerny wypłynie coś pośredniego, a każda ze stron otrzyma jakieś zapewnienia co do m e r i t u m konferencji. Jednem słowem targ skończy się odpłatnie, lecz kto zapłaci — niewiadomo.

We Francji Poincaré wytrzymał ciężką próbę współpracy z parlamentem. Ilość przeciwników ratyfikacji układu Mellon—Berenycz o spłacie długów wojennych Ameryce spadła po 15-to-godzinnej mowie szefa rządu do mniejszej połowy Izby. Wyczerpany ogromnym wysiłkiem Poincaré zasłabł, lecz opanował demagogję i zwyciężył w głosowaniu. Jednocześnie Briand przeprowadza świetną polemikę z przywódcą socjalistów, Blumem, stawia ryzykowną tezę o zupełnem zabezpieczeniu Polski ze strony Niemiec przez traktat lokarneński, wreszcie śmiałym manewrem wyrzuca przed oczy anglosaskiego świata ideę Paneuropy gospodarczej, to jest porozumienia francusko-niemieckiego. Zapowiada swe wystąpienie na ten temat na Zgromadzeniu Ligi, wzbudza zachwyt u jednych, niepokój i zdziwienie u drugich, zaciekawia wszystkich nieoczekiwaną inicjatywą, stawia siebie i Francję w centrum ogólnego zainteresowania.

Niemcy, korzystając z dogodnej konjunktury, prą na całego do ewakuacji Nadrenji i badają możliwości zlikwidowania przed upływem terminu kwestji Zagłębia Saary.

Na naradzie „pięciu" w hotelu Beaurivage w Genewie w dniu 16-go września r. ub. zgodzono się, że w razie ewakuacji Nadrenji zostanie utworzona Komisja Konstatacyjno-Koncyljacyjna, której zadaniem będzie baczyć, aby w zdemilitaryzowanej strefie nadreńskiej nie działy się rzeczy mogące zagrozić bezpieczeństwu Francji. P. Stresemann zgodził się wówczas na nią, gdyż ewakuacja Nadrenji nie była wówczas tak łatwo do uzyskania, jak obecnie, przy rządzie Labour Party w Anglji. Obecnie sytuacja się zmieniła i p. Stresemann oświadczył przedstawicielowi „F r a n k f u r t e r Z e i t u n g", że na tę komisję Niemcy, po podpisaniu paktu Kelloga nie zgodzą się. Oświadczenie to poparte zostało przez spreparowaną a d h o c wymianę listów pomiędzy przewodniczącym stronnictwa centrum ks. Kaasem a jego mężem zaufania w rządzie, min. Wirthem. Kolejność realizacji postulatów niemieckich została wskutek zmienionych na ich korzyść warunków przyśpieszona.

Okoliczność ta jest szczególnie ważna z uwagi na to, że w ten sposób prędzej zbliżamy się do postawienia na porządek dzienny postulatów niemieckich, dotyczących Polski. Niebezpieczeństw ztąd wynikających nie należy przeceniać, ale nie trzeba również zamykać na nie oczu. Z chwilą zupełnej ewakuacji Nadrenji front zachodni w polityce niemieckiej zamilknie i stężeje i ciężar akcji rewizjonistycznej przerzucony zostanie na wschód. Paneuropejskie tendencje Brianda, które rozumieć trzeba jako chęć jeszcze ściślejszego porozumienia francusko-niemieckiego, bynajmniej nie krępują takiej zmiany frontu niemieckiego. W prasie francuskiej już teraz można znaleźć bardzo interesujące i znamienne na ten temat wynurzenia. Nprz. dziennik socjalistyczny „L e P e u p l e" pisze:

„Teoretycznie można sobie wyobrazić, że federacja europejska stworzy warunki zdolne umożliwić nieuniknioną powszechną rewizję traktatów 1919 roku. Faktycznie jednak można będzie myśleć o utworzeniu takiej federacji dopiero po rewizji najbardziej naglących kwestyj. Byłoby absurdem chcieć przypuszczać, że plan reorganizacji Europy miałby widoki powodzenia wprzód zanim nie zostaną uregulowane w ich całości problemy zawarte w formule: likwidacja wojny."

Program konferencji, o której miejsce idzie targ, przewiduje specjalną część, poświęconą kwestjom politycznym. W tej części konferencji Polska nie ma brać udziału. Można mieć uzasadnione przypuszczenia, że Niemcy nie będą tam komplikowały ostatecznego załatwienia ewakuacji Nadrenji nowemi żądaniami. Narazie... Ale próby podważania granicy wschodniej drogą propagandy odbywają się już nie od dziś. Propaganda dotyczy dwóch rzeczy: 1) gospodarczego „nonsensu", wytworzonego rzekomo dla Niemiec przez oddzielenie Prus Wschodnich od reszty Rzeszy i podział Górnego Śląska oraz 2) „nieznośnego dla pokoju" stanu rzeczy w zakresie sytuacji mniejszości narodowych.

Byłoby lekkomyślnością sądzić, że to urabianie opinji nie ma dalszego celu, bardziej konkretnego, przy okazji następnej z kolei konferencji międzymocarstwowej, kiedy zajdzie potrzeba ponownej zmiany planu spłat niemieckich. Był przecież na początku traktat wersalski, po nim przyszedł plan Dawesa, ten ustąpił miejsca planowi Younga... Któż zaręczy, że za parę lat nie nastąpi nowa zmiana, nowe targi i nowe ustępstwa.

Tegoroczny „ogórkowy" sezon na świecie nie jest pogodny. Na dalekim wschodzie wisi groźna burza, na zachodzie tworzą się chmurki, nadciągające ku nam. Warto pomyśleć o zabezpieczeniu domostwa od niespodzianek.

Testis.

Pani Prezydentowa Mościcka w Krakowie.

KRAKÓW, 20.7. (Pat). Dziś o g. 3 min. 15 przybyła do Krąkowa autem ze Spały Pani Prezydentowa Mościcka w towarzystwie majorowej Jurgielewiczowej i adjutanta kpt. Suszyńskiego.

Położenie gospodarcze Niemiec.

BERLIN, 20.7. (Pat). Za czas od 1 września 1928 rokn do 31 maja 1929 r. ogłasza generalny agent reparacyjny Parker Gilbert sprawozdanie o położeniu gospodarczem Niemiec, obejmujące 188 stron druku. Parker Gilbert podkreśla, że Niemcy wywiązały się w tym roku ze swych zobowiązań płatniczych, wynikających z planu Dawesa.

Dochody zkolei państwowych wystarczają o tyłe, że mogą byc z nich pokryte preliminowane wydatki. Mowiąc o gospodarce finansowej rozpatruje ją agent reparacyjny w związku z trudnościami, jakie dały się odczuwać powszechnie w życiu finansowem i kredytowem całego świata w roku bież. i na tem tle dochodzi do dwóch wniosków: mianowicie, że Niemcy, mimo stosunkowo znacznego swego zadłużenia na rynku amerykańskim i mimo wspomnianych trudności powszechnych zdołały przekroczyć już okres przesileniowy i że z trudności budżetowych, w jakie popadła Rzesza w ostatnich czasach, nie można wyciągać wniosków, jakoby podstawy finansowe państwa nie miały być zdrowe. Nader ważne jest to, co mówi agent reparacyjny o handlu zagranicznym. Wbrew opinji „Vossische Ztg.", która w dzisiejszem wydaniu mówi o 374 milj. deficytu w bilansie handlowym Niemiec za pierwsze półrocze r. b., agent reparacyjny stwierdza, że handel zagraniczny wciąż wzrasta, zbliżając się miarowo do takiego punktu, w którym możnaby mówić o t, zw. równowadze w bilansie handlowym.

Proces Ulitza.

KATOWICE, 20.7. (Pat). W procesie Ulitza wniosła — jak wiadomo — obrona pismo, aby sąd okręgowy uznał się za niewłaściwy do sądzenia sprawy,

Sąd okręgowy odrzucił ten wniosek. Wobec tego obrona wniosła zażalenie do sądu apelacyjnego.

Na posiedzeniu tego sądu, odbytem w dn. dzisiejszym, zapadła uchwała, odrzucająca zażalenie obrony Rozprawa odbędzie się zatem przed sądem okręgowym.

Burza na Dalekim Wschodzie

Zdradziecki napad Sowietów na Chińczyków.— Próba załagodzenia konfliktu.

Starcie na granicy Mandżurji.

Wojska armji czerwonej zaatakowały chińską straż pograniczną.

WIEDEŃ, 20.VII. (Pat). Wedle doniesień „United Press" z Charbinu, na granicy Mandżurji miało dojść między władzami chińskiemi i sowieckiemi do starcia.

Mianowicie wczoraj popoł. wojska armji czerwonej zaatakowały pograniczną straż chińską, składającą się z żołnierzy chińskich oraz białogwardzistów w pobliżu miejscowości Pogranicznaja.

Przyszło do walki kawaleryjskiej, w której wzięła również udział artylerja. Po krótkiej walce, wojska cofnęły się na swoje terytorja.

Zdradziecki napad wojsk sowieckich na Chinczyków.

LONDYN, 20.VII (Pat.) Korespondent pisma „Asahi" w Osaka, donosząc o zagarnięciu miast Pogranicznaja i Mandżuli przez wojska sowieckie, podaje, że wojska te wyruszyły 19 b. m. o godzinie 10 rano i napadły znienacka na Chińczyków. Oba miasta pograniczne zostały zajęte bez trudności. Władze chińskie w Charbinie zaalarmowane tą wiadomością zatrzymały wszystkich sowieckich urzędników, znajdujących się jeszcze w mieście i odmawiają udzielania dalszych wiz. Potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł brak.

Anglja, Francja, Japonja i Ameryka podejmą jednoczesną interwencję w konflikcie sowiecko-chińskim.

BERLIN, 20.VII. (Pat) „Vossische Zeitung" w depeszy swego koresponidenta londyńskiego donosi, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych potwierdzają wiadomość o dojściu do porozumienia między rządami Anglji, Francji, Japonji i Ameryki w sprawie podjęcia równoczesnej interwencji w konflikcie rosyjsko-chińskim.

Interwencja ta ma iść równolegle w dwóch kierunkach. Sekretarz stanu Stimson przyjął na siebie obowiązek zwrócenia się do Rosji i Chin z upomnieniem, że w myśl poglądów 4 wspomnianych mocarstw, nie mają one prawa do rozstrzygania konfliktu w sprawie kolei wschodnio-chińskiej w drodze zbrojnej.

Sekretarz stanu Stimson zobowiązał się poprzeć ewentualne propozycje rozjemcze ze strony sowieckiej i rządu chińskiego.

Minister Briand w poruzumieniu z sekretarzem Stimsonem zobowiązał się zakomunikować ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu stanowisko amerykańskiego urzędu spraw zagran., równocześnie zaś zaofiarować dyplomacji sowieckiej gotowość ze strony rządu francuskiego do przedkładania wszystkich ewentualnych propozycyj, zmierzających do pokojowego zażegnania konfiktu.

MOSKWA, 20.7. (Pat). W związku z komunikatem departamentu Stanów Zjednoczonych, donoszącym, że sekretarz Stiwson zwrócił uwagę Chin, Związku Socjalistycznych Republik Rad, Anglji, Japonji i Francji na fakt, że Chiny i Z.S.R.R. przyłączyły się do paktu Kelloga i że pretensje ich nadają się do rozstrzygnięcia w drodze rozjemstwa, agencja TASS komunikuje, że do wczoraj rząd sowiecki żadnego tego rodzaju zawiadomienia od rządu amerykańskiego nie otrzymał.

Briand wzywa do rozstrzygnięcia konfliktu w drodze arbitrażowej.

WIEDEŃ, 20.VII (Pat). Wedle doniesień dzienników z Paryża, odbył wczoraj Briand konferencję z posłem chińskim oraz ambasadorem sowieckim w Paryżu.

Konferencja ta spowodowana została inicjatywą amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona, który zaproponował akcję pośredniczącą, donosząc równocześnie, że odbył w tej kwestji konferencję z reprezentantami Chin w Waszyngtonie.

Briand uprosił posła chińskiego, aby przypomniał swojemu rządowi o zobowiązaniach, jakie wziął na siebie, będąc członkiem Ligi Narodów. Ambasadorowi sowieckiemu zwrócił uwagę na fakt przystąpienie Rosji Sewieckiej do paktu Kelloga.

Słychać, że Briand wezwał telegraficznie rząd sowiecki i chinski do rozstrzygnięcia konfliktu w drodze arbitrażowej.

Chiny godzą się na pertraktacje.

BERLIN, 20.7 (Pat). „Berliner Tageblatt" ogłasza komunikat poselstwa chińskiego, stwierdzający, iż Chiny gotowe są zgodzić się na propozycje Sowietów, dotyczące zwołania konferencji oraz uwolnienia agentów sowieckich, winnych uprawiania propagandy oraz naruszenia postanowień traktatów istniejących pomiędzy Chinami, a Rosją.

Próby załagodzenia zatargu chińsko-sowieckiego.

LONDYN, 20.7 (Pat). Rząd angielski poinformował rządy Stanów Zjednoczonych i Francji, iż całkowicie przyłącza się do wysiłków, jakie czynią te rządy, aby doprowadzić do odprężenia stosunków chińsko-sowieckich.

BUENOS-AIRES, 20.7 (Pat). Stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów przesłało telegram kablowy do przewodniczącego Rady Ligi Narodów prosząc go o niedopuszczenie do wszczęcia wrogich działań pomiędzy Chinami, a Sowietami.

WIEDEŃ. 20.7 (Pat). Dzienniki donoszą z Tokjo, że odbyło się tam posiedzenie gabinetu japońskiego celem zajęcia stanowiska w sprawie ewentualnej interwencji mocarstw. Wiadomość, iż Briand już nswiązał kontakt z posłem chińskim oraz ambasadorem sowieckim w Paryżu wywołała wśród obecnych na posiedzeniu gabinetu japońskiego żywe zadowolenie.

Strach o papiery wartościowe.

WIEDEŃ, 20.VII (Pat). Zrzeszenie francuskich właścicieli papierów wartościowych Banku Rosyjsko-Azjatyckiego wystosowało do ministra Brianda pismo, domagające się jego interwencji w kwestji kolei wschodnio-chińskiej, której właścicielem jest Bank Rosyjsko-Azjatycki. 18 miljonów akcyj tego banku znajduje się w posiadaniu francuskiem. Pismo to żąda przedłożenia kwestji spornej międzynarodowemu trybunałowi sądowemu.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PODRÓŻ PREZYDENTA SMETONY

Przebywający obecnie na wypoczynku w Połądze prezydent Smetona w tow. szefa litewskiego sztabu głównego płk. Kubilunasa, wyjechał dziś rano do Szawel na święto pułkowe 8 p. p. — Do Szawel przybył również w dniu dzisiejszym premjer Woldemaras, a wraz z nim niektórzy posłowie cudzoziemscy przy rządzie litewskim.

OTWARCIE KONFERENCJI KOLEJOWEJ LITWY, ŁOTWY, ESTONJI I ROSJI SOW.

Wczoraj o 11 rano w lokalu Zarządu kolejowego została otwarta konferencja kolejowa Litwy, Łotwy, Estonji i Rosji sow. Ze strony Litwy w konferencji biorą udział inżynierowie Grinkiewiczus, Czurlonis i Maneke. Konferencja potrwa około 3 dni i rozważy szereg kwestyj, z których najgłówniejszą ma być sprawa wzajemnego używania na linjach kolejowych wagonów towarowych typu rosyjskiego.

ZACZAROWANE KOŁO...

„Liet. Žin." piszą:

„Kiedy partje opozycyjne zarzucają narodowcom, iż są oni nietolerancyjni względem grup o innych przekonaniach ideologicznych lub politycznych, wówczas urzędówka, stając w obronie narodowców i rządu pisze: I obecnie nasz rząd przytrzymuje się największej tolerancji względem świotopoglądu i przekonań politycznych.

Jeśli opozycja wskazuje na to, iż w Litwie brak konstytucyjno-demokratycznego ustroju, wówczas urzędówka zaprzecza temu i zaczyna dowodzić, iż rząd, reformując samorządy, nadaje im bardziej demokratyczny charakter, niż posiadały.

Słowem, tolerancja światopoglądu i przekonań politycznych jest dziś u nas większa, niż była i praca demokratyzacji kraju toczy się w całej pełni..."

WIELKI POŻAR W WIESEJACH.

W tych dniach w miasteczku Wiesieje, pow. sejneńskiego, wybuchł wielki pożar. Wiesieje są małem miasteczkiem, leżącem w pobliżu granicy. Zamieszkuje je około 200 rodzin. Wszystkie domy w miasteczku są drewniane i mają dachy, kryte słomą. Straży ogniowej miasteczko nie ma. Pożar rozpoczął się o 2-ej w nocy, gdy całe miasteczko pogrążone było we śnie. Odrazu zajęły się 2 domy Berkmana i Aronberga. Następnie ogień, szerząc się, objął 9 domów mieszkalnych, fabrykę wody selcerskiej, 2 sklepy, szynk, stodołę i kilka spichrzów. W wyniku pożaru pozostało bez dachu 20 rodzin. Pożar zlikwidowano dopiero nazajutrz w południe. Niebezpieczeństwo zagrażało całemu miasteczku i jedynie dzięki dżdżystej pogodzie nie spłonęło ono całkowicie. Wiele też przyczynili się do likwidacji ognia ochotnicy strażacy, ratujący swych współmieszkańców. Jeden z icnh podczas gaszenia pożaru nabawił się obrażeń. Część domów, które spłonęły, były zaasekurowane. Przyczynę pożaru i wielkości strat narazie jeszcze ustalić nie zdołano. Obiegają pogłoski, iż pożar spowodowało podpalenie. Na miejsce wypadku wyjechali przedstawiciele władzy śledczej.

Kronika telegraficzna.

— **Ojciec Święty** przyjął w dniu wczorajszym na audjencji prywatnej ks. arcybiskupa Szeptyckiego.

— **Rzymski „Impero"** zamieszcza korespondencję o wystawie poznańskiej, wskazując na ogólno-europejską doniosłość gospodarczej manifestacji Polski. Naogół prasa włoska, zwłaszcza prowincjonalna, poświęca wiele miejsca wystawie i jej znaczeniu dla gospodarczej odbudowy Europy.

— **Przybyła w dn. 19 bm. do Gdyni z Poznania** wycieczka dziennikarzy szwajcarskich w liczbie 28 osób. Po zwiedzeniu miasta oraz portu w Gdyni goście szwajcarscy odjechali wczoraj z powrotem do ojczyzny.

Po kongresie pedagogicznym w Poznaniu.

Wśród szeregu imprez zjazdów dokonanych w Poznaniu z racji P. W. K. na specjalną uwagę zasługuje Kongres Pedagogiczny, który zgromadził kilkudziesięciu delegatów z całej Polski i zagranicy. Tematem obrad były zagadnienia związane z przygotowaniem młodych pedagogów do zawodu nauczycielskiego. Uwydatniło się to szczególnie w szeregu referatach uczestników zjazdu sz. p. w ref. dyrekt. Szubskiego z Brześcia nad Bugiem p t. kształcenie nauczycieli szkół powszechnych oraz w referacie dyr. Wojeńskiego p. t. „Kształcenie nauczycieli szkoły ogólno-kształcącej". Obaj mówcy podkreślają konieczność jaknajszybszego zainteresowania się kształceniem nauczycieli szkół powszechnych i średnich co jest konieczne wobec nowoczesnych prądów pedagogicznych, w tym celu powinny być organizowane specjalne perjodyczne kursy pedagogiczne, przeznaczone do pogłębiania wiedzy w zakresie wykładanych w szkole średniej przedmiotów, metodyki nauczania i wychowania.

Każdemu z tych referatów poważnych pedagogów towarzyszyła dyskusja, która doprowadziła do pogłębienia poglądów na to niezmiernie ważną gałęź działalności nauczyciela, jako wychowawcy młodego pokolenia.

Po tej linji poszły też wnioski kongresu streszczające się w następujących punktach: Dopóki istnieją obecne seminarja nauczycielskie należy je dobrze zaopatrzyć, zwłaszcza w biblioteki i szkoły ćwiczeń. Nauczyciel powinien posiadać należyte przygotowanie pedagogiczne, o ile możności studja uniwersyteckie lub studja w Instytutach Nauczycielskich. W tym celu należy nauczycielom czynnym nieposiadającym matury gimnazjalnej ułatwić studja na wydzlałach humanistycznych i przyrodniczych uniwersytetów. — Dla nauczycieli wszystkich kategorji należy organizować kursy pogłębiające ich zawodowe przygotowania.

Z zadowoleniem podzielić należy szereg wniosków, zdążających do udoskonalenia programów w szkołach powszechnych i średnich, a szczególnie wniosek wzywający do uwzględnienia w programach potrzeb naszego życia społecznego i państwowego i dostosowanie ich do pracy nauczycieli w szkole i poza szkołą.

Na marginesie tych wniosków, podyktowanych poważną troską o przyszłą pracę nauczyciela z przykrością podkreślić należy, że w czasie trzydniowych obrad kongresu ani razu nie podniesiono tak ważnego momentu dla przyszłości naszego kraju jak sprawy szkolnictwa nie polskiego — przedewszystkiem białoruskiego i litewskiego, których rozwój i należyte postawienie na odpowiedniej płaszczyźnie nie może być dla nas obojętne.

Troszcząc się o należyte wychowanie nauczyciela polskiego nie możemy zapominać o nauczycielu białoruskim czy litewskim, którego ogrom wykształcenia, również pozostawia dużo do życzenia, ze względu na brak odpowiednich uczelni. Ustanowienie wyższego Instytutu Pedagogicznego białoruskiego w jednym z miast na ziemiach wschodnich jest zagadnieniem palącem, jest pierwszorzędnym warunkiem podniesienia poziomu wykształcenia nauczyciela białoruskiego.

W końcu Kongresu uczestnicy świadomi niespożytych zasług, jakie pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski jako wielki wychowawca narodu położył dla polskiej myśli pedagogicznej przez wywalczenie niepodległości i stworzenie warunków nieskrępowanego jej rozwoju przesłali Panu Marszałkowi wyrazy czci i przywiązania wraz z zapewnieniem, że wielkie jego hasła wychowawczd i ideał Polski silnej będą zawsze trwałemi elementami polskich programów wychowawczych.

„Paris Midi" o tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego.

PARYŻ, 20.7. (Pat). „Paris Midi" wstępny artykuł poświęca tragicznej śmierci mjr. Idzikowskiego. Autor artykułu Maurice de Valeff pisze: Lotnika polskiego spotkała śmierć, godna wielkich ludzi, w duszy których płonie zapał następców Ikara. Pięknem miejscem spoczynku jego byłaby wyspa Graciosa, stanowiąca jedną z niewielu pozostałości zaginionej Atlantydy. Lecz skoro znalazł się na miejscu okręt polski, który zabrał jego bohaterskie szczątki, rodacy powinni mu wznieść pomnik tam, gdzie padł zwęglony. Lepszego miejsca uczczenia jego pamięci znaleźć nie można.

Stan zdrowia mjr. Kubali.

HORTHA, 20.7. (Pat). Redakcja Pat otrzymała od dowódcy statku szkolnego „Iskra" kpt. Eibla następujące informacje: Major Kubala przychodzi do zdrowia i zaczyna chodzić. Szwy zostały już zdjęte. Major Kubala powraca na pokładzie „Iskry" do Francji i w początku sierpnia przybędzie do Paryża. Zwłoki mjr. Idzikowskiego „Iskra" przywiezie do Gdyni.

Wielka wystawa budowy okrętów i portu w Gdańsku.

Urządzona przez kierownictwo portu, jest tak interesująca, że należy ją zwiedzić. Biorą w niej udział firmy z Gdańska, Polski, Niemiec, Szwecji, Danji, Holandji, Włoch i Anglji i daje zwiedzającym interesujący przegląd nowoczesnej techniki, specjalnie w dziedzinie rozbudowy portów. Dyrekcja wystawy, na czele której stoi dawny dyrektor stoczni gdańskiej R. Franke organizuje również wielką okrężną podróż dokoła gdańskiego portu.

Polska Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku zarządziła, by zwiedzający wystawę mieszkańcy państwa polskiego korzystali z 50 proc. zniżki w czasie podróży powrotnej. Zwiedzający wystawę muszą się zameldować w biurze wystawy, gdzie otrzymują zaświadczenia, na mocy których kasy stacji kolejowej w Gdańsku wydają w drodze powrotnej zniżkowe bilety jazdy. Wszystkie zakłady i szkoły zwiedzające wystawę w ciągu najbliższych tygodni mają korzystać z szeregu ulg. Wystawa znajduje się na Padunkowym molo, więc naprzeciwko Domu Polskiego.

Pismo Woldemarasa rozpatrzone zostanie, gdy Polska poczyni uwagi.

GENEWA, 20.7 (Pat). Adatci i Quinones de Leon rozpatrywali ostatnie pismo Woldemarasa do Ligi Narodów, przyczem postanowiono przed kontynuowaniem badania pisma zaczekać na uwagi, jakie w tej sprawie poczyni Polska.

Układ w sprawie długów należy ratyfikować lojalnie.

Oświadczenie Brianda na posiedzeniu Izby.

PARYŻ, 20.VII (Pat). Na popołudniowem posiedzeniu Izby Briand oświadczył, że gdy Francja, zagrożona w swoim bycie domagała się od wielkich mocarstw pieniędzy dla zorganizowania swej obrony narodowej, to angażowała rzeczywiście swój honor i swój podpis.

Nigdy — mówił Briand — nie zaprzeczaliśmy istnienia naszych długów. Żadne z państw sojuszniczych nie uzyskało od Ameryki klauzuli ochronnej. Jeśliby kiedykolwiek nowa wojna zagrażała Francji, to w jakich warunkach znaleźlibyśmy się, gdyby trzeba było zwrócić się o pomoc?

Należy ratyfikować układ lojalnie i poprostu tak, aby rząd mógł udać się na przyszłą konferencję, przed sobą drogę wyraźnie wykreśloną. Rząd nie zgodzi się na taki sposób ratyfikowania, któryby czynił ratyfikację niemożliwą. Rząd sądzi, że spełnił swój obowiązek i nie będzie żałował niczego bez względu na to, co się zdarzy.

Ci, którzy sądzą, że Francja utraci swą niezależność, gdy będzie miała 3/4 miljarda do płacenia, nie znają Francji. Dla dokonania tych spłat Francja nie zostanie uszczuplona. Należy zaś stwierdzić wyraźnie, że Francja nie narażała nigdy nikogo na stratę jednego choćby centyma i płaciła dotychczas regularnie swe zobowiązania. Teraz trzeba to wszystko załatwić i uregulować i uwolnić Francję od tych kłopotów.

Tak lub nie.

PARYŻ, 20.7. (Pat). W czasie nocnego posiedzenia Izby Franklin Bouillon oświadczył, że rząd podjął kroki w Stanach Zjednoczonych w takich warunkach, które skazały akcję rządu francuskiego z konieczności na niepowodzenie.

Odpowiadając Bouillonowi, Briand zaznaczył, że podjął odpowiednie kroki w sposób tak dalece lojalny, że zainteresowane komisje Izby nie otrzymały żadnych zarzutów w tej kwestji. Kończąc, Briand oświadczył, iż Izba winna wziąć na siebie odpowiedzialność i powiedzieć: „tak lub nie".

Uchwała francuskiej rady gabinetowej.

PARYŻ. 20.VII. (Pat). Rada gabinetowa na dzisiejszem posiedzeniu postanowiła domagać się od Izby, aby natychmiast po zamknięciu debaty generalnej przystąpiła do dyskusji nad propozycjami, dotyczącemi zastrzeżeń, jakie miałyby być dołączone do układów o spłacie długów. Rząd postawi przytem kwestję zaufania.

Tajemnica „walizy" dyplomatycznej.

Paryż, w lipcu 1929 r.

Ponieważ Amanullah nie abdykował jeszcze ze swoich praw do tronu Afganistanu, więc też istnieją dotychczas i jego reprezentanci dyplomatyczni zagranicą. Sirder Al Ghalam Nabil-Han, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Paryżu, przeniesiony nawet został niedawno do Moskwy.

Padyszach nie zdołał wprawdzie utrzymać się na tronie, ale potrafił ocalić znaczną część posiadanych bogactw—wywiózł, podobno, sporo miljonów w angielskich funtach i wspaniałych klejnotach. Zastrzeżenie: „podobno" jest z tego względu niezbędne, że jego reprezentanci zagraniczni nie odczuli zupełnie tak wyjątkowego uśmiechu losu — przeciwnie, poselstwo Afganistanu w Paryżu znalazło się z dnia na dzień bez żadnych środków dla podtrzymania swojego splendoru dyplomatycznego. A przecież „noblesse oblige", nie mówiąc już o tem, że I afgański dygnitarz jeść musi, jak każdy przeciętny śmiertelnik ludzki. Koło wytwornego gmachu na Avenue Henri Martin poczęło krążyć widmo nędzy i kto wie, czy sprawa nie przyjęłaby tragicznego obrotu, gdyby... Gdyby nie zmysł inwencyjny człowieka, który nawet międzynarodowy przewilej nietykalności dyplomatycznej jest w stanie przekształcić na źródło dochodów, może i niezbyt uczciwych, ale bardzo natomiast poważnych. I że w tej właśnie racji wynikła skandaliczna afera, której epilog, zdaniem prawników, rozegrać się powinien aż w Genewie przed forum Ligi Narodów... Bo incydent jest dosyć dlaźliwej natury—poseł Afganistanu uprawiał kontrabandę, dyplomata przemycał narkotyki!

Komorę celną w Paryżu dawno już intrygowały jakieś tajemnicze paczki, przesyłane z zagranicy pod adresem Nabil-Hana, o sprawadzeniu wszakże ich zawartości mowy być nie mogło — czerwone pieczęcie lakowe czyniły je nietykalnemi. Aż w końcu przebrała się miara cierpliwości urzędników, którzy z całą stanowczością, lecz bardzo grzecznie oświadczyli dragomanowi poselstwa, p. Natanowi Haimowi, że ostatnio nadeszłych skrzyń nie wydadzą bez piśmiennego zezwolenia ministerstwa spraw zagranicznych. Pan Hain udał się na Quai d'Orsay i złożył formalną deklarację, stwierdzającą, iż w tej „walizie" dyplomatycznej znajdują się tylko ubrania ministra, oraz jego rodziny—oczywiście, komora otrzymała polecenie bezzwłocznego wydania przesyłki i nietykania pieczęci ochronnych.

Sprawa została przesądzoną? Niezupełnie, gdy, i... est modus in rebus—„niezręczni" celnicy, ładując skrzynie na wóz, upuścili jedną z nich tak zręcznie, że uszkodzili opakowanie. Na ziemię posypał się jakiś biały proszek! Żadnego śladu garderoby, deklarowanej przez dragomana... Wobec tego komora miała wszelkie prawo nałożyć sekwestr na całą przesyłkę. Proszek poddano analizie chemicznej—była to... kakaina. W czterech skrzyniach — naturalnie, że przestały one być „nietykalnemi" — odkryto różnych narkotyków na ogólną sumę przeszło 800.000 franków! Poselstwo Afganistanu czerpało środki utrzymania z potajemnego handlu kokainą, heroiną, morfiną etc, i to od dłuższego już czasu, jak wykazała kontrola dokumentów celnych. Wrażenie było bardzo silne...

Przemycanie pod ochroną pieczęci dyplomatycznych różnych drobnostek — cygar, papierosów, jedwabnych pończoch, perfum i t d. służących do osobistego użytku członków poselstw, oraz ich rodzin, jest zjawiskiem codziennym. Wszędzie i zawsze patrzy się na to przez palce—tak nakazuje kurtuazja międzynarodowa. Zupełnie inaczej przedstawia się jednak sprawa, gdy systematycznie, na wielką skalę i w celach zarobkowych, uprawiany jest szmugiel narkotykami, stanowiącemi tak groźną plagę społeczeństwa.

Z. Kl.

Zaślepienie fanatyzmu.

Niedawno w „Kurjerze Wileńskim" omówiony był nacechowany krótkowidztwem artykuł R. Klina, zamieszczony w „Myśli Narodowej".

Oto garść nowych spostrzeżeń o tym samym tygodniku, które wskażą dość dobitnie na to, że w „Nyśli Narodowej" pleni sie nietylko zaślepienie krótkowidzów, ale często także — fanatyczna, dysząc nienawiść wobec wszystkich, którzy pod skrzydła szowinizmu nie chronią się.

W Nr. 29 Aleksander Świętochowski omawia broszurę p. t. „Rolnictwo jako sprawa narodowa", której autorem jest niejaki Podkowa. „Znakomity ziemianin, godny obywatel". Przyjmijmy na wiarę tę reklamę, stworzoną dla autora, ukrywającego swe nazwisko i wejrzymy w treść artykułu. Otóż mówiąc o stosunkach na wsi, porusza Podkowa m. in. sprawę szkół powszechnych. Narzeka na brak budynków szkolnych, wskutak czego w tej samej izbie odbywają się wykłady 2-ch—3-ch oddziałów na zmianę.

„Trzeba skracać wykłady. Rezultat. Uczniowie po wyjściu ze szkoły nie umieją czytać i pisać po polsku. Ale za to dzięki krytyce nauczyciela historji Polski, umieją gardzić jej przyszłością"—kończy swe uwagi Świętochowski.

Kto w szkołach powszechnych uprawia krytykę w tym sensie, że wywołuje tą pogardę dzieci wobec przeszłości Polski?! Jeśliby taka krytyka miała miejsce, wymagałaby wglądu władz szkolnych, Świętochowski jednak nie przytacza dla poparcia swej opinji żadnych konkretnych dowodów. Jasnem jest, że niechęć wobec postępowego odłamu nauczycielstwa dyktuje Świętochowskiemu te płonne obawy o patrjotyzm szkoły polskiej. Do jakiego zaś stopnia silnie wżarła się ta niechęć w mózg autora rubryki „Liberum veto", świadczy fakt nagłego i nieoczekiwanego odskoku autora w tym stale niepokojącym go kierunku od rozważań z innej całkiem dziedziny. Bo jaki jest związek przyczynowy między ciasnotą szkół na wsi (której sprawę można rozstrzygnąć objektywnie, niezależnie od metod nauczania), a tym, czy innym sposobem wykładania historji Polski — niepodobna domyśleć się.

Jeśli chodzi o konkretne dowody na to, że w szkole powszechnej jest podważana polskość, usiłuje je wskazać R. Klin (Nr. 30 „Myśli Narodowej", „Wychowanie narodowe"). Co jednak podane przez niego dokumenty wykazują? Poprostu, że nauczycielstwo powiatu dubieńskiego propaguje w swem pisemku i na terenie szkoły idee pacyfistyczne. Materjał rzeczowy stanowić mają przytoczone przez autora wypracowania uczniów o pokoju i Lidze Narodów. Tu i ówdzie między wierszami tych wypracowań zamieszcza Klin wykrzykniki, mające zwrócić uwagę na kryjące się w danych miejscach rzekomo antypaństwowe tendencje, ale to nie pomaga: najobjektywniejszy krytyk nie zdołałby w przytoczonym tekście dojrzeć niczego pozatem, co odnośnie do pokoju i Ligi Narodów jest powszechnie jako norma myślenia przyjętem.

Wszystko to krótkowidztwo. By jednak posiąść dosadne pojęcie o fanatyzmie „Myśli Narodowej", cofnąćby się należało do cyklu Nowaczyńskiego „W ogniu walki". Mowa o autysemickich występach Pińkowskiego, który nazwany został przez swego współwyznawcę ideowego „Savonarolą Sarmatyzmu", „Piotrem z Amines", „Tymonem Ateńczykiem", „nieznanym żołnierzem przyszłego ruchu wyzwoleńczego w Polsce". Czy nie za dużo trochę reklamy? Cała skarbnica historji poruszona została dla nadania blasku... panu Pińkowskiemu.

Pieńkowski, podejmując kompanję antysemicką, skazał się wedle słów Nowaczyńskiego na „odosobnienie duchowe — katakumby bytowe". To mu wolno. Ale akcja obozu szowinistego nie jest w istocie cichą ofiarą, jakby można z tych określeń wnioskować; jej metoda polega na takiem zestawianiu faktów, które nie dając bynajmniej obiektywnego pojęcia o przedmiocie.

Pozwala sobie Nowaczyński na powołanie się na autorytet Mickiewicza, i w tym celu cytuje dwuwiersz z „Pana Tadeusza", mający rzekomo ilustrować krytyczny stosunek wieszcza do kwestji żydowskiej. Mowa o Zosi:

„Krzyczała, sędzię objawszy rączkami,
Jak dziecko od żydów bite igiełkami".

Po zacytowaniu tego ustępu zapytuje Nowaczyński: „Wierzyłże tedy w mord rytualny poeta, autor wiersza o „Rabinie i pchle"? Możliwe... jeżeli w Księgach Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego pisze:

... „Słyszycie, że mówią żydzi i cyganie i ludzie z duszą żydowską i pogańską: Tam jest ojczyzna, gdzie dobrze".

Zdawałoby się, że Nowaczyński, wybitny literat, winien zdawać sobie sprawę z tego, że zacytowany ustęp, jak zresztą cały „Pan Tadeusz" oddaje psychologję myślenia masowego, prostackiego, co przecież wcale nie przesądza sprawy, jak na prawdziwość wersyj o mordzie rytualnym zapatrywał się świadomie sam poeta.

Jeśli zaś chodzi o zacytowanie fragmentu z „Ksiąg Pielgrzymstwa", to pozwolił sobie publicysta z Myśli Narodowej na jednostronność. Żydzi i cyganie w Księgach pielgrzymstwa są typami, symbolizującemi oportunizm, egoizm i nizinność aspiracyj. Mowa ta jednak o Żydach, jako przedstawicielach faryzeizmu i ciasnego doktrynerstwa, co wcale nie wyczerpuje zapatrywań Mickiewicza na sprawę żydowską w całokształcie. Wiadomo dobrze, że tolerantyzm wieszcza o stosunku do Żydów posunięty był jaknajdalej, jak na to wskazuje wytyczna zawarta w mickiewiczowskim składzie zasad Sejmu: „Izraelowi, bratu naszemu,—braterstwu, równe we wszystkiem prawo".

Ale o tem Nowaczyński zapomina; zapomina również, że niejednokrotnie literatura polska przez usta swych najwybitniejszych przedstawicieli, Konopnickiej, Orzeszkowej, Świętochowskiego przed lat szeregiem (tak!) — wypowiadała się w sposób podobny, nie wyzbywając się przecież przez to swych pierwiastków narodowych.

Krótkowidztwo więc pozwala jednak Nowaczyńskiemu dostrzec tej wielkoduszności. I dlatego też, na podstawie tego jedynie, że pisze współcześnie kilku spolonizowanych Żydów, rzuca kalumnje na całą współczesną literaturę polską, zarzuca jej „paczenie się, jałowienie i mentalne parszywienie"; nie zostało w spokoju zostawiony nawet Boy-Żebuński.

Dopókiż sączyć się będzie w dusze czytającej publiczności ten jad nienawistnego, obłędnego fanatyzmu?!

Ż.

Wileński LOPP.

W mieście i na prowincji, niejednokrotnie spotykamy się z akcją zbierania 50 groszowych składek na popularny w najszerszych warstwach „L o p p". Należy więc tej szerszej publiczności wsi dać od czasu do czasu wiadomości o tem, jak się zużytkuwują owe pół złotowe składki i co z tak drobnej na pozór kwoty można zbudować. Korzystając z pobytu w Wilnie Majora M. Romera, delegata Sztabu Generalnego przy Min. Poczt i Telegr., p. Dyr. Stanisław Romer proponuje wyjazd na Porubanek i obejrzenie fachowe terenu przeszkolenia pilotów, oraz placu lądowania dla dalekokrążnych aeroplanów. Szybkie auto porywa nas dobrą drogą po za most kolejowy, koło ogrodów i opłotków przedmieść wileńskich, na gładką i miękką drogę, ocienioną staremi drzewami, po której auto, nabrawszy animuszu, leci z szybkością 70 klm. ku uciesze pasażerów. Prędko się jednak kończą te rozkosze, bo oto polna dróżka, nie najgorsza, ale skandaliczna jeśli się pomyśli że do Lotniska prowadzi.

Ha, cóż zrobić! Pieniędzy, pieniędzy brak. Przybywamy na olbrzymi plac lądowania, jeden z najlepszych w Polsce, obejmujący 40 hektarów równej, zielonej łąki, na której 50 metrowemi literami wypisano wapnem W i l n o, co się z góry rysuje wyraźnie i z daleka. Komitet Województwa Wileńskiego otrzymał od władz wojskowych ten plac i zrujnowany hangar, po okupantach niemieckich w r. 1926. Tereny należą do Magistratu, dzierżawione przez Władze Wojskowe, a te znów Loppowi odstępują. Ogólna ilość kół Loppu wynosi 188 z przeszło 16 tysiącami członków, płacących znikomą sumę 50 gr. na miesiąc. Przypomnieć tu należy, iż bardzo wielu członków zalega z opłatą.

Mimo tego, że naogół biorąc można stwierdzić dalszy wzrost zaufania społeczeństwa do L. O. P. P. dowodem czego jest ogólne zwiększenie w porównaniu z rokiem 1927-ym wpływów zarówno z tytułu składek członkowskich jak i Tygodnia Lotniczo-Gazowego przy równoczesnem zmniejszeniu się zaległości członkowskich, jednak, pomimo wysiłków Zarządu i wielkiego poparcia Władz wzrost ilości członków w mieście Wilnie postępuje bardzo powoli. Zarejestrowana ilość członków w stosunku do ilości ludności miasta Wilna jest znikomo małą, tak że Liga daleką jest jeszcze od masowego opanowania społeczeństwa i dużo w tej mierze pozostaje jeszcze do zrobienia. Z przykrością stwierdzić musimy, że dotychczas nie udało się uzyskać gremjalnego zapisania się na członków pracowników wielu większych instytucyj zarówno rządowych i samorządowych.

Komitet wojewódzki ze zbieranych składek wyremontował gruntownie cały hangar lotniczy, oraz otrzymane w stanie nie lepszym aparaty. Dziś cieszy się posiadaniem czterech aeroplanów! Albatros B. 2, Henriot 14, własność aeroklubu akademickiego Wilno, Bréguet 19 i Potez 27 te dwa ostatnie udzielone przez wojskowość do ćwiczeń. Na tych aparatach, uskuteczniono 115 lotów pasażerskich, propagandowych, które cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem, gdyż Lopp uskutecznia je darmo. Na różne uroczystości latano z lotniska porubańskiego do Grodna, Mołodeczna, Zalesia i Kraśnego. Na przeszkoleniu, a raczej na nauce pilotnictwa znajdują się w Porubanku studenci U. S. B. w liczbie 12, mają swego instruktora-pilota, doświadczonego p. Sułkowskiego, od 15 lat latającego po przestworzach. Po zapoznaniu się dokładnem z mechaniką aparatów, słuchacze są obowiązani dokonać 60 do 100 lotów t. zw. dubli, t. j. z pilotem, potem sami, i po zdaniu egzaminu, otrzymują dyplom **pilota sportowego.** Samoloty i materjały otrzymuje Komitet Wojew. z Departamentu Aeronautyki. Zdolniejszym uczniom są udzielane stypendja, i tak, w roku bieżącym korzysta z takowego p. J. Sałatko, wysłany do Szkoły aeronautyki w Paryżu.

Ponieważ w marcu zeszłego roku połączyła się z Loppem Obrona Przeciw-Gazowa, więc w ścisłej łączności pracując, uruchomiono 6 kursów informacyjnych, na które uczęszczało 156 osób.

Wreszcie Komitet Wojewódzki popiera finansowo Stację Aerologiczną, pracującą na Pohulance, pod kierownictwem prof. Jantzena, która ma za zadanie dokonywać pomiarów górnych wiatrów, za pomocą balonów obserwowanych z jednego teodolitu. Dokonano takich obserwacyj 185, największą wysokość osiągnięto na 12 tysiącach metrów. Spostrzeżenia te były wysyłane do Porubanku, celem kierowania lotów, wysłano także depesz 724. Miesięczne sprawozdania są wysyłane do Wydziału Wojskowego-Aerologicznego P. I. M. w Warszawie. Wyniki tych badań są drukowane w zagranicznych pismach, niemieckich.

Tak więc wszystko co widzimy, i czego się od uprzejmych lotników na miejscu dowiadujemy, świadczy o intensywnej i owocnej pracy Wojewódzkiego Komitetu Loppu.

Propaganda obrony przeciwgazowej i lotnictwa, odbywa się też za pomocą odczytów w Radio, których kilka miał p. Stanisław Romer, i odczytów szematycznych, których w liczbie 3 tys. egzemplarzy **(Rola i zadania Loppu)** rozesłano na prowincję do szkół i instytucyj kulturalno-oświat.

W naszej obecności przylatuje wielki aeroplan wojskowy z Mołodeczna typu Breguet, dla dokonania przeglądu lotniska wileńskiego, więc nasze ptaszki zaczynają fruwać, zabierając amatorów, których nie brak, bo czas śliczny, wiatru niema, bezpieczeństwo zapewnione. Rozczapierzywszy skrzydła, zaczyna stalowy ptak furczeć i dmuchać ogłuszająco, potem biegnie komicznie coraz większym pędem po zielonej łące, aż miękko, łagodnie podrywa się i oto, jak we śnie płynie się po powietrzu. Któż nie śnił kiedy, że fruwa tak, wyżej lasów szumiących, niżej chmur pływających, ale to nie zupełnie tak samo. Ziemia zapada się wklęsło i robi się jakaś próżnia w przestrzeni i w głowie, potem jak w pociągu, proszę sobie na widoki popatrzeć. Dziwne są. Pola jak chusteczki kolorowe i ruchome, ta żółta, ta zielona, ta szarawa, domki jak zabaweczki, nadpływamy nad Wilno! Krzyżują się zabawnie wązkie jak korytka uliczki, gmatwanina, siatka ludzkich drożyn obramowana kamienicami, przetkana zielenią ogrodów, w których czuby drzew wyglądają jak głowy kapusty. Od czasu do czasu wystrzela wieża kościoła i zdaje się, że musimy o nią zaczepić, ale nie, śmigamy dalej i w szalonym gwiździe powietrza, spuszcza się znów stary, ale jary, Albatros, ulubiona przez bywalców Porubanka maszynka, na zieloną łąkę i chwiejąc się, odurzeni trochę amatorzy, stają znów na mocnym gruncie starej ziemi. Przypominają się słowa z powieści D'Anunncia, **Forse que si, forse pue no**, prawdziwego hymnu uwielbienia na cześć lotnictwa, „Człowiek jest Bogiem" **(L'homme est un dieu!)** zuchwały wykrzyknik, ale jakże zrozumiały dla tych, co przecinają przestworza nieustraszonym lotem, niepomni na grożące niebezpieczeństwo, byle wydrzeć naturze jeszcze jedną tajemnicę, jeszcze jedno osiągnąć nad nią zwycięstwo!

Myśl dąży do dalekich skał na Atlantyku, kędy rozegrała się okrutna tragedja Idzikowskiego i Kubali, podziw dla bohaterstwa i odwagi przechodzącej pojęcie przeciętnego człowieka ogarnia.

Hel. Romer.

Sprostowanie. Cytata francuska w szpalcie pierwszej wczorajszego odcinka p. t. „Nowe książki" (wiersz 17 i 18) powinna brzmieć:

(„Tout est morne il fait noir, qu'allons nous voir? Qu'allons nous voir?").

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Poselskie akademje sprawozdawcze B. B.

Prezes regjonalnej grupy wileńskiej B. B. W. z Rz. p. poseł na Sejm Jan Piłsudski w towarzystwie sekretarza wojewódzkiego red. Świderskiego w dniu 23 b. m. wyjeżdża na teren powiatów: dziśnieńskiego i brasławskiego, gdzie urządzone zostaną sprawozdawcze akademje poselskie.

O teatr grodzieński.

W najbliższych dniach Rada Miejska w Grodnie rozstrzygnie sprawę dzierżawy teatru miejskiego. Wśród licznych kandydatów najpoważniejszą bodaj jest oferta p. Jana Wroczyńskiego.

Nie zabierając w kwestji kandydatur głosu, na jedno tylko chcielibyśmy zwrócić uwagę: teatr grodzieński, w którym przez sezon gościła „Reduta" ma już swoją tradycję, to też kierownictwo teatru powinno spocząć nie w ręku przedsiębiorcy - dzierżawcy, który będzie jedynie eksploatować publiczność, lecz miasto powinno je oddać w ręce człowieka, który będzie dawać pewne gwarancje pracy naprawdę społecznej, mającej na celu jedynie krzewienie wśród różnojęzycznej ludności Grodna prawdziwej sztuki.

BARANOWICZE

— Dzień Propogandy LOPP w Stołowiczach. Zarząd Powiatowego Komitetu LOPP propagując ideje, zadania i cele LOPP urządza w różnych kołach „Dnie Propagandy LOPP". Dzień taki odbył się już w Niedźwiedzicach, a obecnie w dniach 13 i 14 lipca w Stołpcach.

W dniu 13 lipca jako w wigilję dnia w miejscowej szkole odbył się seans ekspedycji samochodowej i odczyt.

W dniu 14 lipca od samego rana urządzono kwestę w miasteczku. O godzinie 11-ej odprawił nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe kazanie w sprawie znaczenia dnia, miejscowy proboszcz ks. Brauer, a o godzinie 12 nad miasteczkiem zaczął szybować ogromny Poteż, co przyczyniło się znacznie do osiągnięcia rezultatów dnia, gdyż dla ludności miejscowej była to nowina.

Przylot samolotu zawdzięczać należy p. kapitanowi Pokornemu, który na zwrócenie się Powiatowego Komitetu nie odmówił współpracy.

Po nabożeństwie z kościoła przy dźwiękach muzyki kolejowej wyruszył pochód na rynek, gdzie urządzono trybunę. Tu, po odegraniu kilku utworów, nastąpiły przemówienia. Pierwszym przemawiał prezes Powiatowego Komitetu p. inż. Layman o zadaniach i celach LOPP, następnie miejscowy obywatel p. Jacewicz, później sekretarz Powiatowego Komitetu p. Głąbik o znaczeniu „Dnia", nawołując obecnych do popierania imprez i zapisywania się na członków.

Tuż po przemówieniach do obok stojącego stolika podchodzili miejscowi włościanie i zapisywali się na członków:

O godz. 18-ej odbył się seans ekspedycji samochodowej i odczyt, który wygłosił prezes sekcji gazowej Pow. Kom. p. Markowicz, poczem wygłosił przemówienie sekretarz Pow. Kom. p. Głąbik. Wieczorem odbył się koncert orkiestry i bal.

Osiągnięte rezultaty „Dnia" są dość pokaźne, jak moralnie tak i materjalnie.

Nowych członków zapisało się 12, wysłuchało przemówień i odczytów około 1000, materjalnie Komitet zyskał w jednym dniu około 400 zł. przyczem, zawdzięczając ekspedycji samochodowej, która jest urządzona w-g ostatnich wymagań techniki i prowadzona przez instruktora Wojewódzkiego Komitetu p. Rymkiewicza nader wzorowo, LOPP jeszcze raz przekonał miejscową ludność, iż nietylko umie zbierać składki, ale i dać ludności coś dobrego.

Wreszcie wypada zaznaczyć, iż dużo pracy położyli dla zorganizowania dnia prezes Koła p. Grzechnik, sekretarz p. Borysiewicz i p. Piotr Karaś, pomoc okazali p. wójt Powiedajło i p. Koktysz.

W dniu 21 lipca taki sam Dzień Propagandy Komitet Powiatowy urządza w Lachowiczach. X.

+ Odpłynięcie Łodzi do Gdyni. Wobec odwołania przez Zarząd Główny pływby, Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Baranowiczach uruchomił samodzielnie łódź do Gdyni.

Łódź ta zbudowana na środku Oddziału L. M. i Rzecznej, w dniu 10 lipca rb. odpłynęła ze Stołpców do Gdyni przy następującej obsadzie: sternik p. Bereśniewicz i wioślarze pp. Hołowczyc i Jasinowski.

O godz. 16-ej w tym dniu na brzegu Niemna zebrali się przedstawiciele władz miejscowych, by pożegnać odchodzącą łódź.

Do odjeżdżających nader serdecznie przemówił wiceprezes Oddziału p. Kwieciński, poczem łódź spuszczono. Między innemi dowiedzieliśmy się, iż w Stołpcach pomimo tak sprzyjających warunkach (Niemen tuż przy mieście) niema Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej.

Należałoby ludziom dobrej woli pomyśleć o założeniu Oddziału, miałby tu głos także p. Starosta. X.

+ Nadużycia w magistracie. Jak już wiadomo, sekwestrator magistratu Fijołkowski dopuścił się defraudacji i został aresztowany. W związku z tem wyszły na jaw i inne nadużycia; aresztowano drugiego sekwestratora Dzierżyńskiego.

Obecnie jest prowadzona ścisła rewizja w celu ujawnienia wszystkich nadużyć i winy innych pracowników poza aresztowanymi. X.

NIEMENCZYN

+ Zawody sportowe 6-ej brygady K. O. P. W dniach najbliższych w Niemenczynie odbędą się zawody sportowe o mistrzostwo 6-ej brygady K. O. P.

Z Wilna na zawody powyższe wyjeżdża p. wicewojewoda Kirtiklis i dowódca 6-ej brygady pułk. Korewo.

ŚWIĘCIANY

— Otwarcie ochrony dla dzieci. W dniu dzisiejszym w Święcianach nastąpi uroczyste otwarcie ochrony dla dzieci, zorganizowanej staraniem Związku Pracy Społecznej Kobiet.

W uroczystościach z ramienia wileńskich władz wojewódzkich udział weźmie naczelnik Wydziału Pracy i Opieki Społecznej p. Jocz.

Z POGRANICZA

+ Szmugiel się zmniejsza. Według zestawień straży granicznej za pierwsze półrocze roku bieżącego dało się zauważyć zmniejszenie szmuglu towarów prawie o 40 proc. w stosunku do zanotowanych wypadków przemytu w roku 1928. Tłumaczy się to zwiększeniem liczby posterunków straży. Bez zmiany pozostała jedynie intensywność szmuglu jedwabi i skór przez granicę niemiecką.

W związku z wykryciem ostatnich wielkich afer szmuglowych, spodziewane jest też zmniejszenie przemytu i na granicy niemieckiej. (—)

Projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem kolejarzy.

Rada Ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła złożony jej przez Ministerstwo Komunikacji projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierót, jak również o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki. Rozporządzenie to będzie ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" i obowiązywać będzie od pierwszego dnia następnego miesiąca po dniu jego ogłoszenia.

Uchwała Rady Ministrów zadaje kłam rozsiewanym w ostatnich czasach przez wrogie rządowi czynniki twierdzeniom, jakoby rząd obecny nie dbał należycie o dobro pracowników i emerytów kolejowych, że dążeniem rządu obecnego jest gnębienie tych pracowników i t. d. Z całą stanowczością twierdzić możemy, że prawa które zostały przyznane pracownikom kolejowym przez wspomniane rozporządzenie idą dalej aniżeli mogły spodziewać się związki zawodowe pracowników kolejowych. Z tego też powodu zapanowała w obozie antirządowym prawdziwa konsternacją, gdyż upadły argumenty, któremi dotychczas stale bałamucono mniej uświadomionych.

Rozporządzenie Rady Ministrów przyznaje pracownikom bardzo wiele. Ich prawa emerytalne zrównywa zupełnie z prawami, jakie przyznało pracownikom nieetatowym rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dn. 3 września 1926 r. ponadto podwyższa zaopatrzenie emerytów t. zw. zaborczych, przyznając im zaopatrzenia w wysokości zaopatrzeń należnych za służbę polską. Rozporządzenie o którem mowa dostosowane jest do obowiązującego ustawodawstwa społecznego, tak że pracownik w razie rozwiązania stosunku służbowego przed uzyskaniem prawa do zaopatrzenia emerytalnego nie traci uzyskanej wysługi emerytalnej, gdyż przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" obowiązane jest wpłacić uzyskane na pracownika opłaty emerytalne i sumy z tytułu należności za zaliczenie okresów służby poprzedniej tej instytucji ubezpieczeniowej, w której ubezpieczony będzie pracownik po podjęciu pracy uzasadniającej ustawowy obowiązek ubezpieczenia na starość, oraz w wypadku niezdolności do pracy. A następnie ustawa, poza świadczeniami emerytalnemi, przyznaje również renty inwalidzkie.

Rozporządzenie to powinno być ogłoszone w „Dzienniku Ustaw" jeszcze w bieżącym miesiącu, tak aby obowiązywało od 1-go sierpnia 1929 r. gdyż krzywdy wyrządzone pracownikom kolejowym i emerytom kolejowym przez rządy poprzednie i Sejm powinny być jaknarychlej naprawione.

Wydział prasowo-szkolny M. P. i T.

W związku z wiadomością o zwolnieniu ze służby dotychczasowego kierownika wydziału prasowo-szkolnego w ministerstwie poczt i telegrafów, p. Stanisława Jasińskiego, dowiadujemy się, że wydział ten nie będzie akasowany, a funkcje kierownika objął tymczasowo p. Pankiewicz.

Wandalizm.

I znowu mają w Wilnie paść pod siekierą stuletnie drzewa. Dotąd działo się to z ramienia magistratu: — teraz ten „sympatyczny" obowiązek bierze na swe barki Uniwersytet Wileński, jako godny emulent magistratu lub właścicieli lasów, lecz tamtych wzniesione ręce może powstrzymać — władza nadzorcza lub urzędy ochrony lasów, tutaj nie ma komu powstrzymywać — bo wszechwładny prof. Ruszczyc tak zadecydował: albowiem stuletnie drzewa psują harmonję podwórza Uniwersyteckiego — dawniej ich nie było — (jak to widać na sztychach lub litografjach) — nie są jakoby **„w stylu"** z otoczeniem t. j. dostojnemi murami. Ciśnie się na usta pytanie, czy każdy **największy malarz lub rzeźbiarz** a nawet — bądź co bądź tworzący **martwe dzieła, ożywione tylko jego talentem** jeżeli go posiada w dodatku, a chyba niema takiego artysty, który by o tem nie był przekonany, odczuwa, a głównie rozumie piękno przyrody? Pozwolę sobie być zdania, że — **nie każdy i nie zawsze** często simplex servus Dei, lepiej to prymitywne piękno przyrody zrozumie i odczuje. Połączenie tworów sztuki plastycznej — architektury i rzeźby z otoczeniem w harmonijną całość może być tylko wtedy uskutecznionym, gdy się tworzy **jedno z drugiem równocześnie**. wznosi się gmachy i tworzy się tło przyrodnicze w postaci parków — gazonów, kwietników, alei etc., lecz następuje to według z góry długo obmyślanego planu, — gdzie współpracować powinien nie tylko artysta architekt i rzeźbiarz lecz artysta ogrodnik tak właśnie tworzono — Wersale, Schönbrunny, Oranżenbaumy, Gatczyny ettc. i stworzono rzeczy przepiękne. Zupełnie inaczej rzecz się ma gdy się chce koniecznie dostosowywać przyrodę do gmachów, — jest to znacznie trudniejsze zadanie, podobne do przebudowywania lub dobudowywania domu, — tu **bezwzględnie** potrzebny jest udział ogrodnika artysty, lecz **znowu nie takiego**, co jak wielu chcą każde **stare drzewo wyciąć**, bo niesfornie zbyt indywidualnie rośnie, — a stworzyć z drzew szeregi jednostajne i monotonne — lub takież **grupy udające rozmaitość**; z zamiłowania do dzikiej przyrody nie b. lubią Schönbrunskich — lub wzorowanych na nich parków wystrzyżonych jako rozmaite figury, — lecz rozumiem że choć to monotonne i zimne, może być piękne — byle całe otoczenie — było w harmonji. — W Wilnie dziedziniec pięknego Uniwersytetu nie jest na tyle stylowym bo potrzebował takiego — drobnostkowego, pedantycznego — dostosowania drzew do gmachu za pomocą wycinania takowych i urządzania banalnych gazonów i klombów z delikatnemi tujami lub srebrzystemi choinkami, podlegającemi co kilka lat wymarzaniu.

Nie pojmuję, aby w epoce gdy tak starannie ochrania się przyrodę tworząc rezerwaty na wsi, gdzie i bez tego dosyć przestrzeni, powietrza, zieloności i drzew, — w miastach, gdzie takowych taki brak wycinano — drzewa, a brali w tym udział artyści i uczeni wśród których **nie brak przyrodników** — ale brak chyba miłośników przyrody.

Mam jednak jeszcze nadzieję, że profesor Limanowski z najwyższem pietyzmem opiekując się przyrodą, nie dopuści do podobnego wandalizmu. **Dohle.**

Prowizoryczna komunikacja z Chinami przez Chabarowsk — Władywostok.

Ministerstwo komunikacji otrzymało od sowieckiego komisarjatu komunikacji dodatkową depeszę, w której komisarjat ten podaje do wiadomości, iż zorganizowana została prowizoryczna komunikacja do Chin drogą przez Chabarowsk — Władywostok, przyczem pociągi będą wysyłane raz w tygodniu: w czwartki ze stacji Niegorełoje i w piątki z Moskwy, w przeciwnym zaś kierunku — z Władywostoku do Moskwy w poniedziałki.

Ilość bibljotek publicznych w Polsce.

Obecny stan księgozbiorów publicznych w Polsce przedstawia się następująco: trzy centralne organizacje oświatowe, działające na terenie poszczególnych b. zaborów, posiadają ogółem około 4.500 bibljotek i czytelń, w czem Towarzystwo Szkoły Ludowej, działające na obszarze województw południowych— 2.000, Towarzystwo Czytelń Ludowych w Poznańskiem — ponad 1.300, Polska Macierz Szkolna, działająca na terenie województw centralnych i wschodnich — około 1.000, pozatem inne towarzystwa kulturalne na obszarze całego państwa posiadają ponad 4.000 bibljotek. Przy szkołach powszechnych jest 32.300 bibljotek, przy szkołach średnich i wyższych około 1.000. Bibljotek żołnierskich jest 1.127, bibljotek naukowych 451. Ogółem na obszarze państwa jest obecnie ponad 35.100 bibljotek posiadających około 15.000.000 książek.

KONKURS na sztukę dla Teatrów Ludowych.

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie, dążąc do rozwoju miejscowej twórczości dramatycznej i zasilenia repertuaru Teatrów Ludowych sztukami nowemi, ogłasza niniejszym konkurs na sztukę do użytku Teatrów Ludowych — amatorskich — na wsi i w mieście.

Warunki konkursu są następujące:

1) Sztuka może zawierać jeden, dwa lub trzy akty. Uwzględniane przytem być musza trudności wystawy na wsi pod względem dekoracji i kostjumów.

2) Utwory mogą mieć treść dowolną (historyczną, obyczajową, i t. p.), zawsze jednak o szlachetnej tendencji. Pierwszeństwo mieć będą sztuki, odnoszące się do przeszłości lub teraźniejszości Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Nowogródzczyzny.

3) Rękopis musi być pisany na maszynie lub bardzo czytelnem pismem.

4) Rękopis winien być podpisany pseudonimem. Nazwisko zaś i adres autora ma być przesłany w zapieczętowanej kopercie, zaopatrzonej pseudonimem.

Termin składania rękopisów (pod adresem Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie, Zawalna 16 m. 8) upływa dnia 15 października 1929 r.

Za najlepsze nadesłane utwory przewidziane są trzy nagrody: I. — 300 zł., II. — 200 zł., III. — 100 zł. Skład sądu konkursowego będzie w swoim czasie ogłoszony.

Sztuki nagrodzone stają się własnością Towarzystwa Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie.

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie zastrzega sobie prawo nabycia od autorów kilku sztuk nienagrodzonych, lecz wyróżnionych przez Sąd Konkursowy.

Sekretarz: **Jan Ambroziak.** Prezes Towarzystwa: **Zygmunt Nagrodzki.**

KRONIKA

Niedziela 21 Lipca

Dziś: Praksedy P. M.
Jutro: Marji Magdaleny.
Wschód słońca — g. 3 m 10
Zachód — g. 19 m 40

URZĘDOWA

— Przyjęcie u p. wicewojewody. W dniu wczorajszym zastępujący nieobecnego p. wojewodę Raczkiewicza, p. wicewojewoda Kirtiklis odbył dłuższą konferencję w sprawach powiatu mołodeczańskiego ze starostą tegoż powiatu p. Tromekowcem.

Ponadto p. wicewojewoda konferował z dowódcą 86 pp. pułk. Bocianowskim.

OPIEKA SPOŁECZNA

— W sprawie budowy w Wilnie schroniska dla kobiet. W dniu wczorajszym z Warszawy do Wilna przybyła p. Ada Janowska, delegatka Stowarzyszenia opiek nad kobietami. Przyjazd do Wilna p. Janowskiej leży w ścisłym związku z projektowaną budową schroniska dla kobiet.

W tym samym dniu p. Janowska w towarzystwie p. Celiny Lewakowskiej przyjęta została przez p. wicewojewodę Kirtiklisa, do którego zwróciła się z prośbą o poparcie władz w zamierzeniach S-nia Opieki nad kobietami. W tej samej sprawie odbyła również dłuższą konferencję z naczelnikiem Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego p. Joczem.

P. Janowska dokonała ponadto inspekcji tutejszej misji dworcowej opieki nad podróżującemi samotnie kobietami.

Z KASY CHORYCH

+ Wybory do Rady Kasy Chorych. Zarząd Kasy Chorych m. Wilna przypomina Pp. ubezpieczonym i pracodawcom, że we wtorek, 23 bm. upływa okres reklamacyjny sprawdzania spisów wyborców do Rady Kasy. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Spisy wyborców do dnia 23 lipca są wyłożone do publicznego wglądu w Centrali i Przychodniach oraz Administracji Kasy w godzinach od 9 do 2-ej popoł. i od 7 do 9 wieczorem.

SANITARNA

— Stan chorób zakaźnych. Na terenie województwa wileńskiego władze sanitarne w ubiegłym tygodniu zanotowały następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny — 4; tyfus plamisty — 13 (w tem jedna osoba zmarła); płonicę — 4; błonicę — 2; odrę — 7; gruźlicę — 24 (zmarło 4); różę — 7; krztusiec — 2; jaglicę — 14 i 2 wypadki grypy.

Ogółem w omawianym czasie chorowało 79 osób, z czego 5 zmarło

— Lustracje sanitarne. W tygodniu ubiegłym lotne komisje sanitarne, przeprowadzające na terenie miasta lustracje z ramienia władz administracyjnych, sporządziły 67 protokułów karnych za antysanitarne prowadzenie sklepów.

Z POCZTY

— Grzeczne traktowanie interesantów na poczcie. Jak się dowiadujemy, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów wydała surowe zarządzenie, aby urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze obchodzili się z publicznością bezwzględnie grzecznie, i z uprzejmością udzielali jej żądanych informacyj i wyjaśnień.

Dyrekcja poucza, że nawet w wypadkach, gdy interesant jest podrażniony lub zgłasza skargę nieuzasadnioną, urzędnicy winni zachowywać takt i bezstronność.

Dyrekcja również żąda, aby wszystkie osoby, załatwiające sprawy w urzędach pocztowo-telegraficznych, traktowane były jednakowo, bez względu na narodowość, pochodzenie, ubiór i stanowisko społeczne.

Na wykonanie powyższych zleceń Dyrekcja kładzie szczególny nacisk, jako na jedną z zasad dobrego wychowania służby i od tego będzie zależał awans, zapomogi, zaliczki i renumeracje personelu, stykającego się z publicznością.

Za takie zarządzenie należy Dyrekcji P. i T. jak najgoręcej przyklasnąć.

Z KOLEI

— Eksport i import towarów przez Stołpce i Turmonty. Według danych statystycznych ostatnio znacznie się wzmógł ruch towarowy na stacjach granicznych Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

I tak w ciągu ubiegłego tygodnia do Łotwy przewieziono 140 wagonów rozmaitego rodzaju towarów, w tem około 100 wagonów węgla i maszyn.

Również znacznie ożywił się eksport drzewa z Rosji sowieckiej. W ciągu tygodnia przez Stołpce przeszło 760 wagonów papierówki, którą Z. S. S. R. eksportuje do Niemiec.

W omawianym czasie do Rosji sowieckiej wywieziono 220 wagonów różnych towarów, głównie manufaktury łódzkiej.

Z POLICJI

— Udekorowanie dzielnych policjantów. W dniu 19 bm. p. starosta grodzki Iszora w obecności swego zastępcy p. Bohdanowicza, komendanta P. P. Izydorczyka, oficerów P. P. i niższych funkcjonarjuszy, w imieniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych udekorował medalem za ratowanie ginących: st. posterunkowego Władysława Rusznicę za wyratowanie tonącej kobiety z dzieckiem podczas przerwania tamy stawu przy ul. Praczkarnia w r. 1927 oraz st. posterunkowego Władysława Makutanowicza za uratowanie kobiety z dzieckiem z płonącego domu podczas pożaru w roku 1922.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Bezrobocie zmniejsza się. W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zarejestrował 3293 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2207 i kobiet 1086.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na terenie miasta zmniejszyło się o 50 osób.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Gmina żydowska bez budżetu. Od kilku miesięcy Zarząd Wil. Gminy Wyznaniowej poświęcał swe posiedzenia budżetowi gminy. Na przedostatniem posiedzeniu ukończone zostały wszystkie oddziały i głosowanie miało się odbyć we czwartek. Tymczasem niespodzianie dla wszystkich na czwartkowem posiedzeniu budżet upadł i gmina po kilkumiesiącach pracy została bez budżetu. Konsternacja pomiędzy członkami Zarządu była nie do opisania. Niektórzy grozili nawet dymisją. Początkowo uchwalono sprawę tę przekazać plenum Rady, by ono znalazło wyjście, lecz po naradzie prezydjum Zarządu postanowiło zwołać jeszcze jedno posiedzenie, na którem sprawa ta ma być ponownie rozpatrywana. Spodziewają się, że tym razem większość opowie się za budżetem. (—)

NADESŁANE

— Czytelnia E. Żukowskiej przeprowadza się od 1-go sierpnia na ul. Mickiewicza 28—4 parter.

TEATR I MUZYKA

TEATR LETNI (sala „Lutnia").

— „Ewa bez zasłon". Niezwykle miłą i dowcipną komedję gra obecnie Teatr Polski. Jakkolwiek podkład komedji jest nawskroś erotyczny, jednak autor wyposażył ją w tyle nowych pomysłów i dowcipnych powikłań, że „Ewa bez zasłon" stanowi prawdziwą oazę w bieżącym repertuarze. Komedję podnosi jeszcze świetna gra Zofji Jaroszewskiej, która stanęła w tej komedji u szczytu prawdziwej sztuki. „Ewa bez zasłon" przez swą treść bez obsłonek nie nadaje się dla młodocianych widzów. Dziś „Ewa bez zasłon".

„Pygmaljon" dla inteligencji pracującej. We czwartek Teatr Polski raz jeden tylko gra znakomitą sztukę Bernarda Shawa „Pygmaljon". Ceny miejsc na to widowisko wyznaczono od 20 gr. do 3 zł. 50 gr.

Premjera „Simony". Ostatnią kreacją Zofji Jaroszewskiej w Wilnie będzie rola tytułowa w najdowcipniejszej komedji francuskiej „Simona". Wszędzie, gdzie jest graną „Simona", budzi prawdziwy zachwyt i cieszy się wielką frekwencją.

Koncert chórów w ogrodzie po-Bernardyńskim.

W niedzielę, 28 bm. w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędzie się koncert chórów związkowych.

Udział w koncercie wezmą Chór męski Drukarzy, chóry mieszane „Echo" i „Lutnia" oraz zespolone chóry męskie.

W programie: Chopin, Noskowski, Kwaśnik, Nowowiejski, Rybicki i inni. Kierownictwo spoczywa w rękach prof. W. Kalinowskiego („Echo" i zespolone), prof. J. Leśniewskiego („Lutnia") i W. Mołodeckiego (Chór Drukarzy). — Początek o godz. 7 wieczorem.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

NIEDZIELA, dnia 21 lipca 1929 r.

10.15: Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Pamwnikach-Ligocie (G. Śląsk). 11.45—11.55: Kamunikaty P. W. K. 11.56 do 1210: Transm. z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 16.00: Transm. z Warszawy. Odczyty rolnicze. 17.00—18.35: Transm. z Warsz. Koncert popularny. 18.35—19.00: Odczyt p. t. „Jak pracujemy w Paryżu" — wygł. Tadeusz Szeligowski. Transmisja na wszystkie stacje polskie. 19.00—19.25: Opowiadania dla dzieci 19.25—19.50: Kukułka wileńska. 19.50—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.30: Audycja wesoła „Chrapanie z rozkazu" 20.30 do 22.00: Trnsm. z Warsz. Koncert. 22.00 do 22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.45 do 23.45: Muzyka taneczna z Oazy.

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 lipca 1929 r.

11.56—12.05 Sygnał czasu i hejnał z Krak. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 17.00—17.20: Program dzienny i chwilka litewska. 17.20—17.30: Chwilka strzelecka. 17.30—17.50: Kronika życia młodz 17.50—18.00: Komunikaty z P. W. K w Poznaniu. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy, muzyka lekka z Gastronomji. 19.00-19.55: Audycja ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Wojciecha Bogusławskiego. „Spazmy modne" zradjofonizowana komedja Wojciecha Bogusławskiego w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. Słowo wstępne „Ze wspomnień o moim pra-pra-dziadku" wygł. Hanna Kozłowska. 19.56—20.00: Sygnał czasu z Warsz. 20.00—20.05: Program na dzień następny i komunikaty. 20.05—20.30: Odczyt z dz. „Muzyka" p. t. „O jazz-bandzie" wygł. prof. Michał Józefowicz. 20.30—22.00: Koncert międzynarodowy z Warszawy. 22.00—22.45: Transmisja z Warszawy Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.45—23.45: Muzyka lekka z Krakowa.

WTOREK, dnia 23 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50 do 13.00: Wieści z P. W. K. w Poznaniu. 13.00: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 17.00 do 17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: Kącik dla Pań — wygł. Witold Małkowski. 17.50—18.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 18.00—19.00: Transm. z Warsz. Koncert popularny. 19.00 do 19.20: Opowiadania dla dzieci wygł. Hanna Kozłowska. 19.20—19.50: Transm. z Warszawy. Audycja ku czci Wojciecha Bogusławskiego. 19.50—22.00: Transm. z Poznania. Opera. 22.00—22.45: Transm. z Warszawy. Komunikaty: P. A. T. i inne. 22.45 do 23.45: „Spacer dektektorowy po Europie". Retransmisje stacyj zagran. z lokalu P. A. P. w Wilnie.

Nowinki radjowe.

KU PRZESTRODZE RADJOSŁUCHACZY.

Niejednokrotnie już specjalne komunikaty i obwieszczenia nawoływały radjosłuchaczy do ścisłego przestrzegania przepisów ustalających prawa i obowiązki radjoabonentów. Mimo tych ostrzeżeń, organa kontrolne „Polskiego Radja" spotykają często abonentów radjowych, którzy po wyrejestrowaniu swych radjostacyj odbiorczych nie zdemontowali radjostacji. Postępowanie takie naraża tych abonentów na duże przykrości i grozi pociągnięciem ich do odpowiedzialności sądowej. Wobec tego, nie od rzeczy będzie przypomnieć jeszcze radjosłuchaczom przepisy, dotyczące demontowania stacyj odbiorczych po ich wyrejestrowaniu. A zatem, każdy radjosłuchacz, który zamierza czasowo lub na stałe wyrejestrować swą stację odbiorczą, powinien zawiadomić o tem pisemnie właściwy urząd pocztowy, zwrócić upoważnienie na prawo posiadania odbiornika, a równocześnie całkowicie usunąć antenę zewnętrzną, jak i wewnętrzną, oraz zdemontować instalację odbiorczą. W piśmie skierowanem do urzędu pocztowego należy zaznaczyć, że instalacja została zdemontowana. Jeżeli zaś odbiornik został sprzedany lub odstąpiony komu innemu, wówczas należy podać imię, nazwisko i adres nabywcy.

Z Sądów

JAK SIĘ ODBYWA ZAPRZYSIĘŻENIE ŚWIADKÓW WEDŁUG NOWEJ PROCEDURY KARNEJ?

W myśl nowej ustawy w sprawach z puwie odbiera od świadków (każdego oddzielnie) przysięgę. Nie składają przysięgi dzieci do lat 14, osoby chore psychicznie, nie zdające sobie sprawy z istoty przysięgi, oraz podejrzani o udział w czynie będącem przedmiotem postępowania. W razie odmowy złożenia zeznań lub przysięgi przez świadka, sąd może skazać go na 1000 zł.

Sąd może również aresztować niezwłocznie świadka odmawiającego zeznań lub przysięgi, na czas nieprzekraczający jednego miesiąca. Sędzia śledczy przesłuchuje świadka pod przysięgą wtedy tylko, gdy zachodzi przypuszczenie, że świadek nie będzie mógł stawić się na rozprawę główną, lub że bez przysięgi nie powie prawdy.

KTO PONOSI KOSZTY POSTĘPOWANIA WEDŁUG NOWEJ PROCEDURY KARNEJ?

W myśl nowej usttawy w sprawach z publicznego oskarżenia n. p. o kradzież, oszustwo, wszelkie wydatki w toku sprawy wykłada Skarb Państwa. W sprawach prywatnoskargowych n. p. o obrazę, oskarżyciel prywatny składa przy akcie oskarżenia na rachunek kosztów w sądzie grodzkim 20 zł., a w sądzie okręgowym — 50 zł. Do czasu złożenia zaliczki sąd pozostawia sprawę bez biegu.

W wyroku sąd zawsze orzeka, kto ma ponieść koszta postępowania.

SPORT

TENIS.

I. dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo garnizonu wileńskiego.

W dniu 19. VII. na Stadjonie sp. Okr. Ośr. W. F. na Pióromoncie rozpoczął się turniej tenisowy o mistrzostwo garnizonu wileńskiego.

Wyniki osiągnięto następujące:

Gra pojedyncza panów (eliminacja): Mjr. Kuryłowicz (1 pp. Leg.) contra por. Protasewicz (Pogoń) 6:1 i 6:1. Mjr. Drotlew (Pogoń) — kpt. Kawalec (Pogoń) 6:3 i 6:3. Kpt. Reyman (5 pp. Leg.) — mjr. Kruk-Śmogla (1 pp. Leg.) 6:0 i 6:3. Kpt. Horodecki (Pogoń) — kpt. Kozakiewicz (1 pp. Leg.) 6:3, 6:1. Por. Jastrzębski (5 pp. Leg.) — kpt. Madżawarjani (1 pp. Leg.) 6:4 i 6:2. Por. Juchniewicz (85 pp.) — kpt. Strumpf (1 pp. Leg.) 6:4, 4:6 i 7:5. Kpt. Hass (1 pp. Leg.) wchodzi do ćwierćfinałów bez walki z powodu niestawienia się por. Piaseckiego (5 pp. Leg.).

Gra pojedyncza pań (eliminacja): P. Kozakiewiczowa (1 pp. Leg.) wygrywa z p. Juchniewiczową 6:2, 3:6 i 6:4. — Gra równorzędna.

Gra mieszana (półfinał): Para mjr. Kuryłowa p. Kuryłowiczowa (1 pp. Leg.) wygrywa z parą kpt. Horodecki i p. Świerzyńska (Pogoń) 6:2 i 6:3. Para: por. Juchniewicz p. Juchniewiczowa po zaciętej walce wygrywa z parą mjr. Kruk-Śmigła p. Kozakiewiczowa 6:2, 1:6 i 9:7.

II. dzień turnieju tenisowego o mistrzostwo garnizonu wileńskiego.

W drugim dniu turnieju tenisowego, który się odbył na Stadjonie sp. Ośrd. na Pióromoncie, uzyskano następujące wyniki:

Gra pojedyncza panów (ćwierćfinały): Mjr. Kuryłowicz (1 pp. Leg.) — kpt. Strumpf (5 pp. Leg.) 6:2, 6:2; kpt. Reyman (5 pp. Leg.) — por. Juchniewicz (85 pp.) 6:0, 6:0; por. Jastrzębski (5 pp. Leg.) — mjr. Drotlew (Pogoń) 6:1, 7:5, kpt. Horodecki (Pogoń) — kpt. Hass (1 pp. Leg.) 6:0, 6:0.

Gra pojedyncza pań (półfinały): P. Świerczyńska (Pogoń) — p. Kozakiewiczowa (1 pp. Leg.) 6:0, 6:3; p. Kuryłowiczowa (1 pp. Leg.) — p. Protasewiczowa (Pogoń) 6:3, 6:2.

Gra podwójna panów: Mjr. Kuryłowicz (1 pp. Leg.), kpt. Kozakiewicz contra mjr. Drotlew i mjr. Jabłoński (Pogoń) 6:1 i 6:2.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE.

A. Z. S. — Ż. A. K. S. 1:1 (1:1).

Bardzo słaba gra obydwóch zespołów.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE.

Stadjon sp. Ośr. W. F. (Pióromont), godz. 9 i 16-ta: Dokończenie turnieju tenisowego o mistrz. wojskowe Wilno.

Basen pływ. Wil. O. Z. P. (Sołtańska 6), godz. 12-ta: Dokończenie mistrzostw pływackich Wilna.

Boisko sp. Makabi, godz. 17-ta: Mecz piłkarski Makabi — 1 pp. Leg. o mistrzostwo Wilno.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— Nie napad, lecz bójka. Na skutek zameldowania Nowickiego (Chocimska 43) o poranieniu go w Cielętniku, policja przeprowadziła dochodzenie i ustaliła, że żadnego napadu nie było i że Nowicki został uderzony nożem podczas bójki z Edwardem Matulewiczem (Lipowa 13), wynikłej na tle osobistym.

— Aresztowanie włamywacza. Wczoraj został ujęty Olgierd Kisiel (Legjonowa 6), który, jak stwierdzono, dokonał włamania do kiosku z gazetami przy ulicy Wileńskiej róg Dobroczynnej, o czem donieśliśmy onegdaj. Przy tej sposobności prostujemy, iż poprzednio mylnie było podane, że okradziony został kiosk mieszczący się przy zbiegu ulic Wileńskiej i Mickiewicza.

— Tożsamość niedoszłego samobójcy. Stwierdzono, że samobójca, który rzucił się do Wilji w ub. piątek i omal nie utopił posterunkowego Sierakowskiego, jest Romunald Kiszczeń (Połąka 4). Powodem targnięcia się na życie była nędza.

— Kradzież. Tatarska Rocha, ul. Miłosierdzia Nr. 6, zameldowała, że w nocy z 18 na 19 bm. przez otwarte okno skradziono jej rozmaitą garderobę damską wartości 1000 zł

— Aresztowanie fałszerza książeczki P. K. O. Wydział śledczy P. P. uwięził Stefana Kosteckiego, Popławska 18, pod zarzutem fałszerstwa książeczki kasy oszczędności na szkodę P. K. O. Fałszerstwo polegało na dopisywaniu liczb do poprzednio wpłaconych wkładek. Tym sposobem Kostecki pobrał nieprawnie 297 zł.

— Rzuciła się do Wilji. 19 bm. o godz. 22.30 z tratwy, przy prawym brzegu Wilji, naprzeciw domu Zygmuntowska 16, rzuciła się w celach samobójczych do wody Anna Glinczarska, Nowogródzka 30. Dostrzegł to p. Józef Boczański, zam. w tym domu i uratował samobójczynię. Po przyprowadzeniu do przytomności Pogotowie Ratunkowe odwiozło Glinczarską do szpitala żydowskiego. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

— Wypadki za dobę. W ciągu ostatniej doby 19 bm. wileńska Policja Państwowa wkroczyła w 79 wypadkach, a więc w 33 wypadkach przekroczenia przepisów administracyjnych, sanitarnych, o ruchu kołowym, meldunkowych i t. d., w 11 wypadkach opilstwa i połączonego z tem zakłócenia spokoju publicznego, w 10 wypadkach kradzieży, w większej części wykrytych, w 2 wypadkach usiłowanego samobójstwa, dalej w wypadkach fałszowania artykułów spożywczych, pozostawiania dzieci bez opieki i t. d.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Konflikt chińsko-sowiecki zostanie zlikwidowany pokojowo.

Oświadczenie posła chińskiego w Waszyngtonie

WIEDEŃ, 20-VII. (Pat). W/g doniesień dzienników z Nowego Yorku, poseł chiński w Waszyngtonie złożył oświadczenie, pozwalające przypuszczać, że konflikt chińsko-sowiecki zostanie pokojowo zlikwidowany.

W oświadczeniu tem poseł chiński podkreśla, że Chiny szanować będą wszystkie podpisane układy. Mimo, iż pakt Kelloga nie wszedł jeszcze w życie. nie ma rząd chiński zamiaru użycia siły zbrojnej w konflikcie obecnym.

Chiny godzą się na ewentualne pośrednictwo Ameryki

o ile Sowiety wstrzymają natychmiast kroki wojenne.

WIEDEŃ, 20-VII. (Pat). Według doniesień dzienników z Pekinu, gabinet pekiński obraduje dziś pod przewodnictwem marszałka Czang-Kai-Szeka nad kwestją amerykańskiego pośrednictwa w konflikcie sowiecko-chińskim. Ze strony dobrze poinformowanej słychać, że rząd nankiński przyjąłby ewentualne pośrednictwo Ameryki z tem jednak zastrzeżeniem, że rząd sowiecki wstrzyma natychmiast kroki wojenne przeciwko Chinom.

Oświadczenie chińskiego min. spraw zagranicznych.

NOWY YORK, 20-VII. (Pat). W/g doniesień z Szanghaju, minister spraw zagranicznych Wang oświadczył, że Chiny nie zapomniały o tem, że podpisały pakt Kelloga. Wszelka jednak akcja ze strony sowietów skierowania wojsk do Mandżurji uznana zostanie przez naród i rząd chiński za akt wojenny.

Bolszewicy o liczebności armji mandżurskiej.

MOSKWA, 20-VII. (Pat). „Krasnaja Zwiezda" podaje kilka szczegółów o liczebności armji mandżurskiej i jej stanie. Gazeta oblicza wojskowe siły mandżurskie na 300 tysięcy ludzi, 400 karabinów maszynowych, 450 miotaczy boms, 400 armat lekkiego i górskiego typu, od 40 do 50 samolotów typu Breguet, Gaudron i innych. Techniczne wyposażenie, jak również i wyszkolenie mają być słabe.

Wojsko te może jeszcze z pewnem powodzeniem — pisze gazeta prawadzić walkę defenzywną, natomiast nie nadają się do walki ofenzywnej, w szczególności z armją nowożytnie wyszkoloną i dobrze technicznie wyposażoną. Wojskami mandżurskiemi dowodzi Czang-Ju-Lan, sztab, jak również główna baza wojsk, znajdują się w Mukdenie.

Pogróżki „Izwiestji".

MOSKWA. 20. VII. (Pat). „Izwiestja" omawiając sprawę mobilizacji i koncentracji wojsk chińskich na granicy sowieckiej, piszą, że Z. S. R. R. nie pragnie wojny, jednakże gdyby choć jeden żołnierz chiński przekroczył granicę sowiecką, Z. S. R. R. zdoła odeprzeć najazd i należycie ukarać jego inicjatorów.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Wilna niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewn. reskryptem swym z 13.VII rb. Nr. SF 5242.I wyraziło zgodę na podwyższenie dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości za 1929 r. do 60% odnośnie tych nieruchomości, roczny dochód ktorych wynosi od 2000 złp. do 3000 złp. oraz do 75% odnośnie do nieruchomości przynoszących dochód ponad 3000 złp.

Wobec powyższego wysłane przez Magistrat m. Wilna w swoim czasie nakazy płatnicze o ile dotyczą one nieruchomości z dochodem do 3000 złp. pozostają w mocy, przyczem 14-dniowy termin odwoławczy od wymiaru dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w tych wypadkach liczy się od dnia dzisiejszego.

Właścicielom nieruchomości z dochodem ponad 3000 złp., dla których wysokość dodatku komunalnego ma wynosić 75% podatku państw., Magistrat m. Wilna rozsyła nowe nakazy płatnicze na dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości, przyczem termin odwoławczy w tych wypadkach biec będzie od dnia doręczenia nowych nakazów płatniczych.

Wreszcie Magistrat m. Wilna powiadamia, iż termin płatności I-ej raty dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości za rok 1929 został przesunięty na lipiec r. b.

MAGISTRAT m. WILNA.

Wilno, dn. 20 VII 1929 r.

KONKURS.

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśnieńskiego w Głębokiem ogłasza konkurs na posadę technika budowlanego.

Z posadą tą połączone są pobory, odpowiadające poborom służbowym urzędników państwowych w IX kategorji z 15% dod. kom. po przebyciu 3-ch miesięcznego okresu próbnego.

Posada do objęcia od zaraz.

Warunki:

1) Nieprzekroczony 40 rok życia,
2) Obywatelstwo polskie.
3) Ukończenie Szkoły technicznej średniej ewentualnie studja wyższe.
4) Świadectwo zdrowia.
5) Świadectwo moralności,

oraz świadectwa z odbytej praktyki ewentualnie z poprzedniej pracy.

Podania należy wnosić do Działu Technicznego Wydziału Powiatowego w Głębokiem.

(—) Marjan Jankowski
Za przewodniczącego Wydziału Powiatowego Starostę.

2047-1

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.